

# Wyrok bez paragrafu

Autor: Piotr Chmielowski

Proszę wyobrazić sobie, że idąc ulicą zatrzymuje Ciebie policjant, aresztuje i natychmiast doprowadza do sądu. Sąd bez rozpatrzenia sprawy, bez aktu oskarżenia, wydaje wyrok; kara śmierci. Bez podania uzasadnienia, paragrafów i bez komentarza za co.

Próbujesz protestować, wnosisz o zmianę sędziego, pokrzykujesz coś o apelacji. Następuje zmiana sędziego, który mówi: kara śmierci bez uzasadnienia, odwołać się możesz ale już z celi śmierci. Bez posiłków i napojów. Rozprawa odwoławcza za ok. 2-3 miesiące.

Czyżby standardy Korei Północnej? Nie, to polska rzeczywistość.

W piątek, pani p.o. dyrektora śląskiego oddziału wojewódzkiego NFZ, Barbara Bulanowska wydała ostateczny wyrok na szpital Euromedic, bez uzasadnienia, bez podania jakiegokolwiek zarzutu, oczywiście z możliwością odwołania się po „śmierci”. Nie ma najmniejszej wątpliwości, że takie postępowanie jest niemoralne i nieetyczne z wielu powodów. Po pierwsze, obywatelka Barbara B. nie jest sędzią a jednak wydaje wyroki, obywatel Grzegorz N. również nie był sędzią a też wydawał wyroku. Tak więc droga proceduralna z naszego przykładu powyżej została dopełniona. Szpital upadnie, za 2,3, może 4 a może dopiero 6 lat wygra proces o odszkodowanie a przeciwko sobie będzie miał prokuratora generalnego, wszystkich zawodowych sędziów, a na rozprawy będą przyjeżdżać prokuratorzy Prokuraturii Generalnej. Skończy się Międzynarodowym Trybunałem i sprawiedliwym wyrokiem. Na zgłiszczach nowoczesnego szpitala. Kto nie poniesie kary?

Kary w tym układzie nie poniosą, np: osoby, które podpisywały kontrakt z tym szpitalem, czyli Zygmunt K. i Marcin P., ponieważ według „sędzi” Barbary B. nie ma ich w uzasadnieniu, którego przecież nie ma. Zatem nie popełnili korupcji ani zafałszowania danych konkursowych, jak również nie naruszyli żadnego paragrafu prawa.

Dlaczego ta sprawa musi zostać wyjaśniona do końca? Ponieważ pojawiły się dwa „chóry”: obrońców i oskarżycieli szpitala. Do oskarżycieli należy stosunkowo liczna grupka rozwydrzonych „pseudointeligentów”, którzy swoje ujadanie opierają na domniemanym fakcie, że szpital dostał duży kontrakt niesprawiedliwie, i na tej podstawie miał kontrolę z

CBA i z NFZ, nie wspominając o ministerialnej. Nikt z nich nie wie, co ujawniły te kontrole, czy były korzystne dla szpitala czy też nie. Tu ważne jest aby zapamiętać, że kontrola NFZ w tym przypadku nie posiadała żadnej wartości merytorycznej i prawnej, bo została wykonana na zlecenie i pod dyktando „sędziego”, który wyleciał z pracy. Miała ona wręcz znamiona boskiej – „szukajcie aż znajdziecie”. Dla nich nawet mała kałuża po deszczu jaka powstała przed wejściem do szpitala, to świadoma prowokacja uniemożliwiająca dostęp pacjentów do usług.

Drugi „chór” to w większości pacjenci, pracownicy i osoby świadome prawnie. Największa grupa to wyleczeni pacjenci, ludzie, którzy niejednokrotnie zawdzięczają życie a zawsze zdrowie dzięki funkcjonowaniu tego szpitala. Mniejszą, ale ważną grupą, są pracownicy tego szpitala, którzy znaleźli tam godną pracę, zarobki i właściwe relacje międzyludzkie. W końcu do tego „chóru” należą też ludzie, którzy wiedzą, że nie wolno nikogo oskarżać bez aktu oskarżenia, bez rzetelnego śledztwa, bez sprawiedliwego procesu, bez wyroku z brakiem uzasadnienia i bez możliwości obrony.

A zasada konstytucyjna „o domniemaniu niewinności” w polskich realiach dotyczy wyłącznie procesów przed sądami a nie dotyczy postępowania urzędników, co niestety jest naszym państwowym dramatem.